

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35.— miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk. 40.—  
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40.—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

1 Mk.

## Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Nadesłane i nekrologie za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 k., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobnie ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia za miejsce o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w

muszą być adresowane do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje proszą się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nadawca: Spółka Wydawnicza „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Szczykowski.

## Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 31. bm.

Od granicy niemieckiej wzdłuż Pisy i Narwji, do Tykocina, sytuacja bez zmiany.

Od Tykocina wzdłuż Narwji do Orlanki, oddziały nasze, zasilone przez pierwsze formacje ochotnicze, odparły silne ataki bolszewickie, zadając nieprzyjacielowi nadzwyczaj ciężkie straty. Na jednym tylko odcinku pod Topielcem, odparty nieprzyjaciel pozostawił w naszym ręku 11 karabinów maszynowych i 600 trupów na placu.

Na zachód od linii kolejowej Białystok-Brześć, toczą się zacięte walki o linię Topczewa-Lubina rzeki Nurcza i Zerczyc.

W rejonie Brześcia sytuacja bez zmiany.

Na Stochodzie drobne utarczki.

W rejonie Brodów walki rozwijają się dla nas pomyślnie. Szczegółów brak.

Na Serecie nieprzyjaciel w dniu dzisiejszym ataków nie ponawiał.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab generalny.

Oddział II. D. O. G. ogłasza o godz. 12 północ.

Kawalerja bolszewicka, pobita w okolicy Toporowa, cofa się ścigana przez nasze oddziały. Nad śródkowym i dolnym Seretem nie było znaczniejszych walk.

W rejonie wojsk ukraińskich próby nieprzyjacielskie przejścia dolnego Seretu załamały się w ogniu artylerji i karabinów maszynowych.

Szef. O. J. Filipkowski, kpt. m. p.

## Szef sztabu Rozwadowski --

## o sytuacji.

Warszawa. (Tel. wł.) Szef sztabu gen. Rozwadowski, wobec przedstawicieli prasy oświadczył: Zwycięstwo czerwonej armji byłoby nie tylko zwycięstwem bolszewików, ale i Niemiec, wymazaniem Polski, przekreśleniem traktatu wersalskiego, stworzyłoby nowy stan rzeczy w Europie. Nie wchodząc w przyczyny chwilowych naszych niepowodzeń, stwierdzić należy, że kresy były w naszych rękach, ale armia nie miała dostatecznego oparcia w narodzie, który cieszył się jedynie ze zwycięstw.

Polska zredukowana, zagrożona jest na niebezpieczeństwo zarówno ze strony Moskwy, jak i Niemiec i byłaby państwem zależnym od nich. Pamiętać należy, że od granic Niemiec do stolicy państwa jest dwa dni marszu.

Bolszewicy rozbiwszy ochotnicze oddziały Denikina i Judenicza, doskonale przygotowani pod względem technicznym, wzrosli w siły liczebne, wyzyskali stosowną chwilę i przeszli do akcji bojowej. Będziemy przeciwstawiali się naporowi nieprzyjaciela, który jeszcze przed rozejmem pragnie dotrzeć do linii Bugu. Wobec tego dalsze walki są konieczne. To będzie walka na noże pod hasłem: albo my albo oni! Należy domagać się ze strony społeczeństwa jeszcze większego hartu i wytrzymałości, tem bardziej, że są pewne oznaki, które dowodzą, że siły nieprzyjacielskie nie są tak groźne, jak się przedtem wydawało. Wojsk koalicyjnych nie potrzeba, mamy dość sił własnych, z których uczynimy użytek w chwili stosownej. Do prasy zwracamy się z apelem o poparcie naszych dążeń i usiłowań.

## 205 p. ARMJI OCHOTN. ODCHODZI NA FRONT.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Poranny“ pisze: O g. 12-tej w południe na placu w koszarach przy ul. Nowowiejskiej odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru odchodzącemu na front 205-mu pułkowi armji ochotniczej. W zastępstwie generała Hallera sztandar wręczył pułkowi generał Latink.

## ODDZIAŁY Z LUBLINA ODESZŁY NA FRONT.

Lublin. (PAT.) Wczoraj odszedł z Lublina na front batalion piechoty, żegnany manifestacyjnie przez ludność miasta.

## POGŁOSKI O POMOCY KOALICJI.

Nauen. (Radio). Prasa berlińska przynosi doniesienie dzienników paryskich, według których ententa przygotowuje wielką pomoc militarną dla Polski.

## NIEPRAWDOPODOBNE POGŁOSKI. — CI PEWNIENIE NAJPOTRZEBNIEJSI.

Nauen. (Radio). Wiedeńskie dzienniki donoszą ze źródeł czeskich, że wysłana do Warszawy misja francusko angielska wysłała jednego ze swoich członków do Pragi, który ma z tamtejszej wplywowymi osobami naradzić się w sprawie przygotowania akcji przeciw armji sowieckiej. Również Węgrzy mają odegrać w tem pewną rolę.

## TEREN PLEBISCYTOWY NAD WISŁĄ — PODSTAWĄ OPERACJI PRZECIW ROSJI?

Nauen. (Radio). Tutejsza stacja iskrowa niemiecka rozesłała następującą depezę: We wschodnich terytorjach Niemiec panuje wielkie zaniepokojenie z powodu zbliżania się wojsk bolszewickich do granicy niemieckiej. Alijanci gotują się do wyjazdu z obawy przed Rosjanami. Według wiarygodnych doniesień z zagrożonych dystryktów granicznych istnieje plan obrania terenu plebiscytowego za podstawę operacyjną koalicji przeciwko sowieckiej Rosji i odsadzenia go. Niemiecy kolejarze w Prusiech wschodnich i w Elku wzbierali się odtransportować wojska włoskie, jeżeli im Włosi nie zagwarantują, że ich wojska nie wystąpią przeciwko Rosji. Wobec tego transport nie mógł się odbyć. Wojska bolszewickie nie przekroczyły nigdzie granicy niemieckiej. Wojska koalicyjne gromadzą się w Olsztynie. Pragną one uniknąć spotkania z bolszewikami. Ponieważ dotychczas nie przybyły jeszcze na granice Prus wschodnich wojska Reichswehry, jest granica strzeżona tylko przez małe oddziały policji.

## NIEPROSZONY OPIEKUN.

Warszawa. (Tel. wł.) We wsi Bahalariewo, w Suwalszczyźnie, w chwili gdy polskie strażnice graniczne odstąpiły ku południowi, zjawily się we wsi patrole niemieckie i ofiarowały gminie opiekę. Mieszkańcy po porozumieniu się ze strażami polskimi podziękowały Niemcom za nieproszoną opiekę, poczem Niemcy cofnęli się. Suwalszczyzna zajęta została przez wojska litewskie które wkroczyły i w Augustowskie.

## Parlamentarjusze polscy --

## w drodze na miejsce rokowań.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek wieczorem spotkali się nasi parlamentarjusze z parlamentarjuszami sowieckimi na szosie między Brześciem Litewskim a Kobryniem. Jak slychać, skutkiem różnicy na tle czasu (czas bolszewicki jest o trzy godziny wcześniejszy od czasu środkowo-europejskiego), zaszło nieporozumienie. Donoszą, że parlamentarjusze bolszewicy oczekując przez ten czas parlamentarjuszy polskich, okazali pewne zniecierpliwienie. Nieporozumienie to nie wynikło z naszej strony, z której wyraźnie podkreślono czas środkowo-europejski. Delegaci nasi zanim dostali się na teren ostatnich placówek, musieli przejeżdżać przez most na pewnej rzece w chwili, kiedy most ten płonął. Jadący w pierwszym samochodzie gen. Romer, wydał szoferowi rozkaz przejazdu przez most płonący, poczem dwa dalsze samochody przedostały się na drugą stronę. Dalsze trzy samochody nadążać za tantem nie zdołały, albowiem po przejeździe trzech pierwszych, most zapadł się w rzekę.

## Sowiecka gra na zwłokę.

Warszawa. (Tel. wł.) Przejęte depeze i rozkazy bolszewickie wskazują, że rząd sowiecki starać się będzie o zwłokę w rokowaniach do 4, względnie 5. sierpnia. Czas tej zwłoki pragnie rząd sowiektów wyzyskać dla dalszej akcji militarnej, którą zamierza prowadzić nawet w czasie podjęcia rokowań aż do chwili

podpisania. Rozkazy bolszewickie polecają tedy wojskom bolszewickim bić się dalej z oddziałami polskimi aż do chwili, w której oddziały walczące otrzymają ze strony naczelnego dowództwa sowieckiego wyraźny rozkaz wstrzymania operacji wojennej. Depesze te i rozkazy bolszewickie potwierdzają przypuszczenie waszego korespondenta, kilkakrotnie wyrażone, iż rządowi sowieckiemu zależy na zwłoce, aby w tym czasie dotrzeć do Bugu i Sanu.

## WARUNKI SOWIECKIE ZNANE BĘDĄ W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych i wojskowych sądzą, że warunki sowieckie nie będą wcześniej znane jak w poniedziałek lub wtorek. Ogólne panuje przekonanie, że bolszewicy będą starali się przeciągać rokowania do 4 sierpnia.

## JAKIE ZAMIARY MA RZĄD ROSYJSKI?

Horsea. (Radio). Gazety angielskie piszą, że dziś okaże się, jakie zamiary ma rząd rosyjski, bo dziś mają się rozpocząć pertraktacje Rosji z Polską o zawieszenie broni. Rząd sowiektów zaakceptował 24-go lipca polską propozycję zawieszenia broni i pertraktacje przełożył o 6 dni, oczywiście tylko w tym celu, aby wykorzystując swoją przewagę, walczący zacięciem dalej i posunąć się najbliższemu ku Warszawie. Obecnie okaże się, czy rzeczywiście pragnie on zaprzestać walki, czy też będzie przewlekać pertraktacje, aby sukces swój dalej wykorzystać.

## Sytuacja polityczna.

## O konferencję londyńską.

Lyon. (Radio). Rząd angielski odpowiedział na propozycję Cziczerina notą, w której donosi, że jeżeli spotkanie to ma mieć prawdopodobieństwo pewnego powodzenia, wówczas i delegacja rządu polskiego, oraz innych interesowanych państw ościennych muszą być obecne na konferencji. Jestto konieczność w celu przywrócenia w Europie pokoju, a w szczególności pokoju między Polską i Rosją na podstawie niezależności Polski i prawnych interesów obu krajów.

Po uregulowaniu tej kwestji konferencja zajmie się różnicami między rządem sowieckim a koalicją i doprowadzeniem do normalnych stosunków między obu stronami.

## ULATWIENIA DLA DELEGATÓW ROSYJSKICH.

Königswusterhausen. (Radio). Rząd angielski biorąc pod uwagę odpowiedź Rosji w sprawie propozycji rozejmu, oświadcza gotowość ułatwienia podróży Kamienewa, Krasina i Miljutina i proponuje, aby byli oni upoważnieni nie tylko do obrad handlowych, lecz także nad tymczasowymi postanowieniami w sprawie mającej się odbyć konferencji pokojowej.

## ROSJA — LABORATORJUM REWOLUCJI ŚWIATOWEJ.

Nauen. (Radio). Lenin w przemówieniu swoim, wygłoszonym w moskiewskim Teatrze Ludowym, oświadczył, że Rosja prawdopodobnie wbrew swemu pragnieniu pertraktowania z Polską komunistyczną, będzie musiała zawrzeć pokój z obecnym rządem polskim. Rosja — powiedział Lenin — jest laboratorium rewolucji światowej, i dlatego musi uniknąć zarówno klęsk, jak i szybkiego, lecz nietrwałego zwycięstwa.

## ROSJA SOWIECKA ZA ZUPEŁNEM WCIELENIEM UKRAINY.

Nauen. (Radio). Prasa niemiecka podaje według wiadomości rosyjskich, że Rosja sowiecka stoi na stanowisku zupełnego wcielenia Ukrainy, której jednakże chce przyznać samodzielną armję i szczególne finansowe i gospodarcze stanowisko, a może i własne koleje.

## TARCIA TROCKI - LENIN.

Warszawa. (Tel. wł.) Przez Sztokholm donoszą, że tarcia między Leninem a Trockim zaostrza się coraz bardziej. Opowiadają, że Trocki organizuje spisek na życie Lenina.

## Potworny wyrok!

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagr. komunikuje: Dnia 30 lipca wieczorem otrzymało Ministerstwo spraw zagr. zawiadomienie z Paryża o następującej decyzji w sprawie Cieszyńskiego, Spisza i Orawy:

Dnia 28 bm. Rada ambasadorów zakomunikowała urzędową decyzję w sprawie granic polsko-czeskich, oznaczając granicę biegnącą wzdłuż granic zachodnich gmin Zebrzydowice, Małe Kończyce, Kaczyce, przecinającą Cieszyn do mostu na Sibicy, stąd po naszej stronie gminy Puńców, Dziegłelów, Leszna Górna, Ustroń, Wisła, Izdebnia, Jaworzynka.

Na Orawie granica idzie, pozostawiając po naszej stronie Fakmizy, Wielką Lipowicę, Chyżnię, Głodówkę, Suchogórę, a na Spiszu Jurgów, Lapszanek, Kaćmin i Niedzicę.

Czesi obowiązują się dostarczyć rocznie węgla z kopalń położonych w przyznanej im części Cieszyńskiego w ilości nie mniejszej niż ilość dostarczona terytorjum obecnie polskiemu w r. 1913.

Polska sprzedaje Czechom w miarę możliwości równoważnik nafty. Czesi obowiązują się do czynienia ułatwień w transicie kolejowym, Specjalnie Bogumia-Piotrowice oraz w dostępie do dworca w Cieszynie. Termin opcji do 6 miesięcy. Obsadzenie przyznanych terytorjów w ciągu 15 dni po podpisaniu traktatu. O zabezpieczeniu praw mniejszości narodowej w traktacie nie ma wzmianki.

### MIEDZY NAMI A NIMI: KARWINA ...

Warszawa. (Tel. wł.) Czeskie Biuro prasowe donosi: Czeskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało dwa dokumenty w sprawie śląskiej.

Pierwszy dokument przedstawia list Milleranda do Benesa, który go zawiadamia, iż sprzymierzeńcy załatwili sprawę śląską, komisja plebiscytowa zostanie odwołana a wojska koalicyjne ściągnięte. W końcu Millerand wzywa Benesa do poczynienia przygotowań, celem objęcia przyznanych im terytorjów.

Drugi dokument skierowany do Benesa opiewa: Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt przesłać Panu w załączeniu tekst decyzji państw sprzymierzonych w sprawie granic między Czechosłowacją i Polską w Ks. Cieszyńskim, na Spiszu i Orawie. Powołując się na układ, zawarty 10. czerwca br. pomiędzy reprezentantami rządu czeskiego i polskiego. Mam zaszczyt prosić Pana o przybycie na konferencję ambasadorów dziś, o godz. 18.30 celem podpisania odnośnego dokumentu. Przy tej sposobności donoszę Panu, że mocarstwa sprzymierzone, pragnąc w dotyczących obszarach jak najprędzej przywrócić normalne stosunki, mają zamiar w najbliższym czasie cofnąć pełnomocnictwo, udzielone międzymocarstwowej komisji plebiscytowej w Cieszynie i odwołać użyte tam do utrzymania porządku wojska koalicyjne. Byłbym więc bardzo zobowiązany, gdyby Pan polecił swojemu rządowi, aby się przygotował do objęcia zarządu w obrębie przyznanych mu granic i ażeby już od dnia dzisiejszego zapewnił sobie urzędy wykonawcze, którym oddana zostanie administracja przez komisję plebiscytową, od chwili, w której ta zgodnie z otrzymanymi od sprzymierzonych mocarstw instrukcjami, wezwie rząd czeskosłowacki, aby przystąpił do tej formalności.

Proszę przyjąć t. d. Millerand.

### Orzeczenie opiewa:

Definitywna decyzja konferencji ambasadorów w sprawie podziału księstwa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy brzmi:

Czeskosłowacki rząd otrzymuje karwińskie rewiry węglowe i całą kolej koszycko-bogumińska, następnie miasta: Bogumia, Karwinę, Frysztad, przełęcz Cieszyna, Trzciniec i Jablonków.

Na Orawie przebiega granica między Babia Górą i Magurą.

Na Spiszu idzie granica między Jurgowem do Niedzicy.

Specjalna komisja graniczna, która ma być utworzona w ciągu dni 14. będzie miała prawo wprowadzenia lokalnych zmian przy wytyczeniu linii demarkacyjnej. Dokonane przez konferencję rozstrzygnięcie jest jednostronne (zatem nie jest układem) i wzięto w niem pod rozwagę względy polityczne i gospodarcze. Ludności dano prawo opcji na zasadzie prawa przynależności w r. 1904, oraz prawa zamieszkania w r. 1918. W tych ostatnich kategoriach rządy czeski i polski mają prawo odrzucenia prośby o opcję. Ludności zapewnia się prawo nieograniczonego przesiedlania się. Przyznaje się nadto amnestja za wszystkie działania polityczne i propagandowe. Drugi rozdział tego orzeczenia dotyczy spraw węglowych.

### BENESZ PELEN RADOŚCI.

Paryż. (Havas). Omawiając sprawę sporu o Cieszyn, „Journal des Debats“ cytuje oświadczenie Benesa, który wyraził wielką radość z powodu zakończenia sporu bardzo przykrego, oraz żał, iż dwa bratnie narody, które zawsze winny być gotowe do współpracy w ścisłym związku z mocarstwami sprzymierzonymi w dziele pokojowej reorganizacji Europy

centralnej, spierały się z uporem naprawdę niebezpiecznym. Benes ma silną nadzieję, że uchwała konferencji położy kres nieporozumieniom wzajemnym. Przyjazne stosunki między Polską a Czechosłowacją dopomogą tym państwom do zajęcia się pracą twórczą, oraz do ukończenia dzieła organizacji i konsolidacji wewnętrznej. Minister żałuje, iż nie zachowano w zupełności granic historycznych Czechosłowacji, przekonany jest jednak, iż w zamian za to poświęcenie, kraj uzyska pokój zupełny. Prócz tego oświadczył Benes, iż stosunki między Polską a Czechosłowacją będą zawsze zależały od ułożenia się stosunków polsko-rosyjskich. Zgoda z Polską nie wpłynie bynajmniej na zmianę obecnej polityki Czechosłowacji, a nawet wzmocni porozumienie z Jugosławią i Rumunią. Jeżeli wzięc pod rozwagę trudności wewnętrzne, wytworzone w niektórych państwach Europy centralnej i wschodniej przez wypadki w Rosji, jasnym się stanie, jak pilną sprawą było ukończenie sporu polsko-czeskiego, którego rozstrzygnięcie będzie o zbawiennych skutkach przedewszystkiem dla obu tych państw, a następnie dla pokoju europejskiego.

### PRASA CZESKO-SŁOWACKA ZADOWOLONA.

Lyon. (Radio) Prasa czesko-słowacka przyjmuje z zadowoleniem rozwiązanie kwestji cieszyńskiej. Dzienniki wyrażają nadzieję, że obecnie stosunki między Polską a republiką czeskosłowacką staną się stosunkami dobrych sąsiadów.

### POTWORNY WYROK NADSZEDŁ JUŻ DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent warszawski informował się w ministerstwie spraw zagr. i dowiadyuje się, że do ministerstwa nadeszło już urzędowe zawiadomienie ze strony Rady ambasadorów o podziale Śląska w granicach wyżej podanych.

### PO POTWORNYM WYROKU.

Warszawa. (Tel. wł.) Ze Śląska Cieszyńskiego dochodzą alarmujące wieści. Czesi brutalnie napadają na ludność polską w Boguminie. W Lutyni żandarmerja czeska gwałtem wyrzuciła polską ludność. Ludowi polskiemu grozi eksterminacja. Ludność tłumnie uchodzi w kierunku wschodnim. Dworzec w Dziedziach zapelniony jest uchodźcami śląskimi. Postawie śląscy udali się o pomoc do Warszawy.

## Ruchy powstańcze na tyłach wojsk bolszewickich.

Lublin. (PAT.) „Ziemia Lubelska“ wydała wczoraj nadzwyczajny dodatek, w którym donosi następujące szczegóły o ruchach powstańczych na tyłach operujących wojsk bolszewickich, które to rozruchy na prawo-dnieprzańskiej Ukrainie przybrały olbrzymie rozmiary. W celu walki z powstańcami dowództwo bolszewickie zmuszone było wycofać z linii walk na froncie polskim 14 i 16 dywizję. Specjalna armja ekspedycyjna, tłumiąca dotychczas zaburzenia na Ukrainie, okazała się niewystarczającą. Powstanie na Ukrainie przybrało odrazu ogromne rozmiary i rozszerza się z błyskawiczną szybkością. Cała prawo-dnieprzańska Ukraina objęta jest pożarem powstania. W rejonie Lityn-Winnica operuje znany Szetela na czele 5000 dobrze uzbrojonych ludzi, w rejonie Stawiszcz-Taracza-Telja oddziały powstańcze walczą pod dowództwem Kurowskiego. Główny przewodca Ukrainy Machno na czele znacznych oddziałów powstańczych zajął Jekaterynosław i połączył się z gen. Wranglem. W rejonie Hajsyna operują z powodzeniem oddziały Wołyńca.

### AKCJA NA TYŁACH BOLSZEWICKICH.

Berlin. (Radio) „Telegr. Union“ z Kopenhagi. Były bolszewik nazwiskiem Machno, zorganizował w Rosji armję składającą się z 200.000 (?) ludzi, walczącą przeciw wojskom sowieckim. Armja ta maszeruje w kierunku północnym i zajęła już cały szereg miast. Faktycznym dowódcą armji Machny, jest kobieta Maria Nikiforowna. Machno ma zamiar połączyć się z gen. Wranglem, celem wspólnej akcji w kierunku północnym.

## Z Węgier.

### Zgromadzenie nar. węgierskie za udzieleniem Polsce pomocy.

Budapeszt. (Radio) Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego poseł Moser wskazał na historyczną przyjaźń między Polską a Węgrami i podniósł, że przyjaźń ta powinna być utrzymana w przyszłości. Mówca stawia wniosek, aby zgromadzenie narodowe wraziło Polsce swoją sympatię w obecnej walce. Węgry życzą sobie zwycięstwa Polski; rząd węgierski gotów jest do udzielenia Polsce pomocy, a zgromadzenie narodowe spodziewa się od rządu podjęcia odpowiednich środków.

### MORDERCY TISZY PRZED SĄDEM.

Budapeszt. (Radio) Peszteński sąd dywizyjny zaczyna w poniedziałek główną rozprawę przeciwko obwinionym o zamordowanie Tiszy. Oskarżeni są porucznik Hitner, chorąży Staniovsky, sierżant marynarki Dobó i policjant Vago. Wezwano około 200 świadków. Rozprawa będzie trwała przynajmniej 3 tygodni.

### ZAJŚCIE NA GRANICY AUSTR.-WĘGIEJSKIEJ.

Wiedeń. (B. K. z Gracu). Wczoraj między godz. 3 a 4 rano napadło na skład broni w Fürstenfeld około 800 osób przybyłych z okolicy Raga Falva od strony węgierskiej. Skład splondrowano i zabrano około 2000 karabinów, karabiny maszynowe i inne przedmioty uzbrojenia. Plondrujący posługiwali się samochodami ciężarowymi.

Wiedeń. (Radio, B. K.) Państwowy urząd dla spraw zagranicznych polecił austrijackiemu posłstwu w Budapeszcie, interweniować u rządu węgierskiego z powodu zajść w Fürstenfeld i zażądać natychmiastowego ukarania winnych, zwrotu zabawianych przedmiotów, oraz odszkodowania za szkody wynikłe wskutek tego napadu. Równocześnie zawładomiono o wypadku dyplomatycznych przedstawicieli Anglii, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych we Wiedniu.

### Konstytucja gdańska a Polacy.

Gdańsk. (PAT.) Ostatnie posiedzenie konstytuty anty udowodniło, że w akcji przeciwko Polakom zgodne są wszystkie stronnictwa. Wszystkie wnioski polskie zgłoszone na ostatniemu posiedzeniu odrzucono.

Przewódca niezawisłych socjalistów Rahn, przewodnicząc, dopuścił się niesłychanego nietaktu, zrzucając ze stołu prezydyjnego kartkę z wnioskiem polskim. Wywołało to ogromne oburzenie wśród Polaków, którzy zaprotestowali bardzo silnie przeciwko tego rodzaju postępowaniu.

## Plebiscyt w Prusach wschodnich i manewry niemieckie.

Korespondent paryski „Gaz. Warsz.“ donosi pod datą 25 lipca:

Wczoraj konferencja ambasadorów wysłuchała p. Pavii, przewodniczącego komisji plebiscytowej w okręgu kwidzińskim. Jak mię poinformowano, p. Pavia uważa, że wyniki plebiscytu są takie, że nie usprawiedliwiają one w żadnym razie pretensji polskich do czterech prawobrzeżnych powiatów nadwysłańskich.

Jednocześnie konferencja zastanawiała się nad odpowiedzią, jaką ma wystosować na notę p. Goeperta, z dnia 21 lipca, w której to nocie prezes Delegacji niemieckiej, wobec grożącego rzekomo Niemcom niebezpieczeństwa bolszewickiego domaga się wzmocnienia wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich i okupowaniu przez Niemcy terenów plebiscytowych olsztyńskiego i kwidzińskiego.

W kołach dyplomatycznych mówiono mi, że ponieważ Anglia prze bardzo energicznie do ewakuacji owych terenów, przeto jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że drugiemu żądaniu Niemiec stanie się zadość Ale co do pierwszego, dotyczącego wzmocnienia wojsk niemieckich, to odpowiedź Konferencji ambasadorów będzie prawdopodobnie odmowna, a to z powodu zawieszenia broni na froncie polsko-bolszewickim. Jak mię zapewniano, nota Konferencji ambasadorów zażąda nawet jaknajszybszego rozproszenia tych wojsk, które rząd berliński już w Prusach Wschodnich zdążył nagromadzić.

## Sprawa północnych terenów plebiscytowych.

Konferencja ambasadorów zajmowała się w dniu 25 bm. środkami, które należałoby przedsięwziąć z powodu plebiscytu w Kwidzińskim i na Mazurach. Gdyby rezultaty korzystne dla Niemiec uznano za ostateczne i prawidłowe — jak donosi „Temps“ — należałoby wyznaczyć granice między Polską a Niemcami. Konferencja rozpotrywała możliwość dania Polsce na prawym brzegu Wisły pasa ziemi, dostatecznie szerokiego, aby zapewnić niezależność komunikacji rzecznej. Nie powzięto żadnego postanowienia.

## Czas odnowić przedpłatę na miesiąc sierpień!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Do naszych prenumeratów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego“, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejenie na odcinku przekazu adresu z o-paski „Słowa Polskiego“.

## Wiadomości telegraficzne.

**GEN. JÓZEF HALLER — PREZESEM TOW. „CZERWONEGO KRZYŻA“.**

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna“ pisze: Wczoraj na posiedzeniu komitetu głównego Polskiego Tow. Czerw. Krzyża, p. Paderewska zgłosiła rezygnację ze stanowiska prezesa komitetu. Rezygnację przyjęto i na prezesa komitetu Towarzystwa Czerwonego Krzyża powołano jednomyślnie gen. Józefa Hallera.

**GUBERNATOR WOJENNY W WARSZAWIE.**

Warszawa. (PAT.) „Kurier Poranny“ podaje: Ma być utworzone stanowisko gubernatora wojennego w Warszawie i okręgu. Gubernatorem ma być mianowany gen. Latinik.

**KOM. MINKIEWICZ W GDYNI.**

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurier Warszawski“, b. min. aprowizacji, który zajmował w ostatnich czasach stanowisko generalnego komisarza Wołynia i frontu podolskiego, p. Antoni Minkiewicz, przedostał się z poza frontu i bawi od tygodnia w Gdyni wraz z rodziną.

**KOMUNIŚCI W POLSCE CHCĄ WEJŚĆ NA DROGĘ TERRORU.**

Warszawa. (Tel. wł.) „Gazeta Warszawska“ donosi: Centralny Komitet komunistyczny w Polsce wydał odezwę, w której zaznacza, iż wobec ostatnich aresztowań jego członków za ich życie i każdą krzywdę im wyrządzoną odpowie życiem Naczelnik Państwa, ministrowie i generałowie, członkowie Rady Obrony Państwa, prezydium sejmowe. W ten sposób bolszewicy w Polsce chcieliby wejść na drogę terroru. Zaznaczyć należy, że według informacji z kół poinformowanych siły komunistów w Polsce są bardzo znikome.

**Czeskie straż graniczne strzelają.**

Skole. (Tel. wł.) Czeskie straż graniczne w Lwocznem zaczęły bez powodu strzelać do naszych placówek. Naturalnie nasi odpowiedzieli, z czego wywiązała się obustronna strzelanina. Na szczęście oberżło się bez ofiar.

Wypadek ten dał powód do rozmaitych pogłosek, mówiono nawet o ewakuacji Lwocznego itp. Tymczasem jak nasz korespondent stwierdził u sfer kompetentnych, wypadek ten dość częsty na stacjach granicznych, nie miał żadnych poważniejszych następstw.

(Pogłoski podobne krążyły wczoraj po Lwowie, naturalnie jeszcze potworniej rozdymane. Przyp. Red.).

**Znowu podwyższenie cen biletów kolejowych!!!**

**DO CZEGO TO PROWADZI!!!**

Warszawa. (PAT.) „Naród“ donosi: Od 1. sierpnia ceny biletów osobowych, oraz opłaty za bagaże pasażerskie podniesione zostały o 100%.

**JERZY BANDROWSKI.**

51

## KRWAWA CHMURA.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

Sowieci miejscowi poprzestawali na razie na gnębieniu burżuazji, załatwianiu rachunków osobistych i nabijaniu sobie kasy. Trudno było wciągnąć w tę „pracę państwowotwórczą“ czerń proletariacką, która gardziła wszelkim biurokratyzmem i ustrojem społecznym a wierzyła tylko w nóż. Wojsk w Samarze, nie zagrożonej przez nikogo było mało, to znaczy, służyli ludzie w „czerwonej armii“ dla mundurów, chleba i żołądka, pewni, że walki żadnej nie czekają.

Dlatego też nie trudno było Wei-hsin Yangowi zebrać kilkudziesięciu „kul sów“, którzy zorientowali się, że służba taka jest znacznie lepsza i intratniejsza od noszenia worków w przystani. Wei-hsin Yang znalazł dla nich poniesienie i kocioł w koszarach, napół pustką stojących, ubrał ich, uzbroił i jako tako poddłwicył, trzymając ich zresztą ostro i nigdy nie wypuszczając na miasto w mundurach. Zaś oni służyli chętnie i udawali ogromny zapal bojowy.

Wtem stała się jakaś awantura. Nagle przestały przychodzić pociągi ze wschodu. Zbuntowały się tam podobno jakieś wojska cudzoziemskie i opanowały Omsk, Kurgan, Czelabę, Złotoust, nie przepuszczając pociągów na Zachód. Syberja zachodnia została od Rosji odcięta. Jakoś w tym samym czasie zjechało do Samary kilkaset Łotyszów i kilkudziesięciu marynarzy, którzy natychmiast obsadzili ważniejsze punkty w mieście. Równocześnie

## W koszarach zamarsztynowskich

Mury Koszar Armii Ochotniczej przy ul. Zamarsztynowskiej rozbrzmiewają rozgwarem wzmożonego życia. Z dniem każdym jest ono coraz bujniejsze, nakaz bowiem chwili obecnej prowadzi w bramy koszar coraz nowe i liczniejsze zastępy. Płyną one niby wezbraną falą już nie tylko z dworców i kamienic miejskich, ale i z opłoków wsi i z zagród, na niej leżących.

Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić należy, iż napływ ochotników stale ze wsi wzmacnia się, chłop zatem zrozumiał, że w razie dalszego zalewu hord bolszewickich — plóg zniszczenia przeorze jego ojcowiznę a on sam wtłoczony w szynel sowieckiego sądaka pod przymusem maszynowego karabinu będzie musiał pójść w pole przeciw własnej braci. Pociuszający objawem jest fakt, iż ochotnicy napływają samorzutnie, bynajmniej nie pod wpływem propagandy, ale powodowani wskazaniem własnego sumienia i narodowego obowiązku.

Po pierwszych dniach gorączkowej roboty, tej nieodłącznej towarzyszącej każdej odrazu na szerokie rozmiary zakrojonej pracy, gdy z niczego powstać ma odrazu gmach, odpowiadający swym założeniami danom chwili — organizacja Armii Ochotniczej wchodzi w normalne tory rozwoju, to też wszystkie kółka i kółeczka tej wielkiej bojowej maszyny działają sprawnie i tak harmonicznie, iż o jakimkolwiek zgrzycie i mowy być nie może.

Nastrój wśród żołnierzy wprost wspaniały. Ochotnicy, pełni radości i zadowolenia, jakie im daje świadomość spełnionego obowiązku, — najgłębszej wiary w ostateczne zwycięstwo słusznej sprawy — radziby już opuścić koszarowe mury i rwa się do pola tak, że tu i ówdzie ich zapędy bólowe raczej powstrzymywać przychodzi. W ustach każdego ochotnika wciąż pojawiają się słowa: „był już raz w pole, byle z koszar — na walkę najprędzej“.

W zupełnym spokoju, który z koszar winien przejść w społeczeństwo, — oczekuje żołnierz — ochotnik najbliższych dni i tygodni, — spokojny, bo przeświadczony, że za nim stoi w zwartych szeregach cały naród, gotów do największych ofiar, które składa na ołtarzu świętej sprawy. Ma też dzięki temu żołnierz to moralne przekonanie, że za nim stoi cały naród zjednoczony — a do tego przeświadczenia wiodą dalej w bardzo znacznej mierze nazwiska dowódców, znane dobrze całemu społeczeństwu z owych dni trwogi, które na dnie chwały niebawem zamienili, to też nic dziwnego, że nazwiska oficerów Armii Ochotniczej działają na szary — raczej błękitny tłum żołnierski fascynująco — budząc między oficerem i żołnierzem serdeczne nici wzajemnego zaufania i przywiązania.

Z prawdziwą tedy radością podkreślić należy, że akcja tworzenia Armii Ochotniczej na gruncie lwowskim postępuje szybko naprzód. Najlepszym tego zdania twierdzeniem jest fakt, że już odchodzą na front poszczególne formacje Armii Ochotniczej a miejscie odmaszerujących żołnierzy zajmują nowi towarzysze by po wyszkoleniu pójść utartym przez nich torem.

Wśród ochotników w ostatnich dniach zwracają uwagę „Bemacy“ — którzy w pamiętnych dniach listopadowych na odcinku Gródeckim zapisali na kartach obrony Lwowa mnóstwo epizodów, znaczących

rozniła się wieść, że jakieś cudzoziemskie „eszelon“ w Penzie grożą buntem. Położenie stawało się groźnym.

W tej chwili zniknął chleb, cukier, mięso, wędliny. Urzędnicy komitetu aprowizacji bezradnie rozkładali ręce. Chleba niema! Był, ale na żądanie „centrali“ wysłali go Moskwy. Oczekiwano większego transportu z Orska — cóż, kiedy zbuntowani „białogwardziecy czecho-słowaccy“ nie puszczają! Cóżoś padła! Cóżoś padła!

A tymczasem „białogwardziecy czecho-słowaccy“ uderzyli na Penzę, wzięli ją i zrabowawszy należycie, zaczęli posuwać się w kierunku Samary.

Tu dopiero wspomnieli Wei-hsin Yang mądre słowa Iwana Iwanowicza Czanga. Chleb znikł tak doszczętnie, że nawet w szpitalach go nie było a chorzy zwilżonemi palcami zbierali okruszynki ze stołów i ław. Rekonwalescentom i lekko rannym, skarżącym się na głód, mówiono: Wstapcie do czerwonej armii, tam wszystkiego jest dość! — Więc wstępowali, oni, dalej czerń miejska, robotnicy fabryczni, byli żołnierze i jeńcy. Tych prosto odkomenderowano parę tysięcy — Niemców i Węgrów — mnumdurowano ich, danó im broń do ręki i oddano ich pod komendę oficera węgierskiego.

Czerwona armia rosła w oczach. Rozpuścił też na agitację swych ludzi Wei-hsin Yang, wytłomaczywszy im na rozum, że im ich będzie więcej, tem łatwiej i prędzej zwyciężą, w przeciwnym razie, jeśli dojdzie do obłożenia miasta, wszyscy z żonami i dziećmi pozdychają z głodu. Chcieli walki ochotnicy zaczęli się zlatywać ze wszystkich stron i wkrótce wyznaczono Chińczykom za kwaterę część koszar, przesiąkniętą wonią ulubionego im czosnku.

Zaś „białogwardziecy czecho-słowaccy“ gdzieś

\*) „Eszelon“ — pociąg wojskowy

bezgraniczną odwagą i brawurą inicjatywą w kruszeniu sił przeważającego w owym czasie wroga.

Wzruszające są objawy ofiarnej gotowości ze strony młodzieży szkolnej. Były wypadki, iż młodzi chłopcy przedstawiali cudze metryki by ópkry niemi swe młode lata i pod tą osłoną wejść w kadry Armii Ochotniczej — a gdy sprawa wyjdzie na jaw — płacz rzewny rozlega się, gdy padnie wyrok: do wojska niezgodny, za młody!...

Bo też przywiązanie silne a trwałe wiąże zastępy ochotników pomiędzy sobą a zwłaszcza między bracią rycerską a dowódcą. Warto obserwować twarze żołnierzy, gdy do nich przemawia bryg. Maczyński, ku któremu żołnierz — ochotnik żywi nadzwyczajne przywiązanie, gotów w ogień skoczyć za tak bardzo umiłowanym swym przewodnikiem bojowym.

Słowem — dobrze się dzieje w szarych murach starych koszar przy ul. Zamarsztynowskiej. Gdy dawniej, tak np. ściśle przed sześciu laty nakaz mobilizacyjny wprowadzał rzesze, które miały krew przelewać za cudzą sprawę — dziś ochotnicy tłumnie spieszą, by pójść na pole walk w obronie najświętszych ideałów, w obronie ziemi, gdy padło hasło bojowe. A za tym drogim żołnierzem — ochotnikiem stanąć winno całe społeczeństwo i wytworzyć silny, nieugięty front wewnętrzny, o który wsparty żołnierz — ochotnic z pełną wiarą w zwycięstwo słusznej, sprawiedliwej a zagrożonej sprawy narodowej pójdzie w bój święty, gdy nadszedł „dzień krwi chwały“ — który musi być dniem zwycięstwa!

## Pod nakazem chwili.

**Nie! Tu działać potrzeba i działać z poświęceniem,**

**Namysł nieroztropności — a zwłoka jest grzechem...**

**Alojzy Feliński.**

**Miejsce poboru.**

**OCHOTNICZY DO FORMACJI PIECHOTY, ARTYLERJI, JAZDY I ODDZIAŁÓW POMOCNICZYCH MAŁOPOLSKICH ODDZIAŁÓW ARMII OCHOTN.** zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarsztynowskiej l. 7, l. p. w Oddz. organizac. u ppor. dra Nowaka-Przygodzkiego.

**PORANEK.**

**NA CEL MAŁOPOLSKICH ODDZIAŁÓW ARMII OCHOTNICZEJ.**

odbędzie się staraniem Polskich samoistnych Rękodzielników i Przemysłowców dziś w niedzielę, 1 sierpnia br. o godz. 11 rano w dużej sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim. Udział przyrzekli artyści i artystki Teatru miejskiego, pp. J. Kozłowski, St. Larewicz, H. Lipowska, T. Lowczyński, H. Małecka, A. Okoński, M. Rydzewski, Br. Wolfstal, oraz Chór Teatru miejskiego.

Ceny miejsc: krzesło I-rzędne 20 Mk, 15 Mk, 10 Mk, — stojące 5 Mk.

utknęli. Opowiadano sobie, że wojska te zbuntowały się z obawy, że będą wysłane na niemiecki front, że obalamucili je carscy oficerowie, że zresztą już weszły w rokowania z rządem sowieckim i składają broń. Wszystko to wiarą i otuchą napelniało żołnierzy „młodej czerwonej armii“, którzy też, nągrywając się z wygłodzonych kapitalistów, ładowali w siebie ogromne bochny pięknego, żytniego, chleba z konserwami, bogato używając na cukrze i machorce.

Zdawało się, że wszystko idzie jak najlepiej. Miejscowa „czerezwyczaika“ fu kcjonowała niezmiernie, burżuje ledwo powłóczyli nogami z głodu, czerwona armia mnożyła się, zaczęto już coś przebąkiwać o socjalizacji kobiet, z dnia na dzień spodziewano się posiłków z Ufy, gdy naraz przyszła wieść, że „białogwardziecy“ zajęli drugą kolejową linię syberyjską, idącą na Tiumień i odcinają zwolna Ufę, a bandy monarchistów, ciągnące od Penzy, wciąż jeszcze się nie rozeszły.

Sowieci samarski postanowili wyruszyć w pole. Zebrano trochę artylerji, cztery samochody pancerne, około sześciu tysięcy Węgrów, Niemców i rosyjskich żołnierzy, do których domieszano paruset Łotyszów, marynarzy i dwustu Chińczyków Wei-hsin Yanga — połowę całego jego batalionu — i naprzód już grożąc burżujom srogą zemstą za każdego zamordowanego przez podłych „Czech-sławiaków“ uczciwego żołnierza bolszewickiego, wyciągnięto przeciw nieprzyjacielowi jak na majówkę, biorąc ze sobą olbrzymie zapasy chleba, konserwów, słoniny, machorki i amunicji.

Właśnie rozkwitło — co żyło! Bez, jaśmiń i cała botanika. Była cudna wiosna, słoneczne, upalne dni i chłodne, księżycowe noce. „Młoda czerwona armia“ pożytkowała trochę po wsiach okolicznych a następnie — stanęła na pozycji.

C. d. n

**STACJA POSILKOWA NA DWORCU CZERNOWIECKIM**

składa serdeczne „Bóg zapłać” urzędnikom kolej. dyrekcji lwowskiej za złożone ku uczczeniu śp. Rudolfa Hippmana, 1251 Mk.

**DAWAJCIE!**

**ZŁOTO I SREBRO NA PODKŁAD NASZEJ WALUTY.**

Od dnia 20 lipca br do 28 włącznie zebrano 3 kg. 44 dkg. złota i 98 kg. 18 dkg. srebra. Gotówkę zaś na wykup złota zebrano w kwocie 2420 Mk.

Organizacja Narodowa Kobiet, Lwów, ul. Ossolińskich 1. 11 I. p.

**WEZWANIE.**

**ODDAWAĆ BRON!**

Mimo kilkakrotnych wezwań ludność cywilna nie odaje broni będącej w jej prywatnym posiadaniu. Wobec tego wzywam wszystkich mieszkańców m. Lwowa bez różnicy narodowości do bezwzględnego złożenia nieoddanej jeszcze broni. W przeciwnym razie, z dniem 5 sierpnia 1920, na wypadek wykrycia gdziekolwiek broni białej czy palnej nieprawnie posiadanej, zastosuję z całą surowością ogłoszone sądy i kary.

Broń składać należy w referacie garnizonowym Dowództwa miasta i placu.

**Pułkownik Linda mp.**

**Wydział Koła Polek Organizacji Narodowej O. VI** wzywa członkinie i Polki VI. okręgu do wzięcia udziału w szyciu bielizny dla żołnierzy. Bliższe informacje i legitymacje wydaje się w sklepie „Orzeł Biały” ul. Leona Sapiehy 19.

**DO NAŚLADOWANIA.**

Dow. 1/4 P. S. P. stwierdza odbiór 100 par butów 509 papierosów, 1 skrzynkę mydła i 2 skrzynki mleka kondensowanego od Komitetu „Wszystko dla frontu”; 160 koszul i 1500 papierosów od Białego Krzyża; 200 koszul i opatrunków od Czerwonego Krzyża. Laskawym ofiarodawcom składa Dow. Baonu w imieniu żołnierzy serdeczne podziękowanie.

**Kielkowski ppor. adj. Baonu.**

**W KAŁUSZU.**

Na wiecu polskim w Kałuszu w dniu 18 lipca 1920 zebrani Polacy ziemi kałuskiej uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Powołani wezwaniem Ojczyzny — my Polacy z powiatu kałuskiego oddajemy się na usługi Rządu i Armji Polskiej — oświadczamy, iż dla ratowania zagrożonej Ojczyzny odamy życie swe i mienie.

Bohaterskiemu żołnierzowi naszemu przelewającemu krew swoją w obronę Ojczyzny — przesyłamy wyrazy hołdu i czci.”

**NA MARGINESIE.**

**Kult... zdrowia.**

Doktorze zwolnij troski swe  
Zabawmy się gawędką  
Wszakże na froncie świsty kul —  
Nie chcę być zdrów tak prędko...

Nie nęci mnie muzyka dział  
Ni jazdy mnie podniebne  
Nie kuszą — dzisiaj, zbawco mój,  
Choroby są potrzebne.

Doktorze zwolnij troski swę  
Trza życie łowić wędką  
Tam na placówce hasa śmierć  
Nie chcę być zdrów tak prędko...

**Libicono.**

**POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!**

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.

**Wiadomości bieżące.**

**Lwów, 1 sierpnia.**

**APOLLO.** Dziś „Śmierć mścicielem”, nadzwyczajny dramat pięcioaktowy.

— † **Klemens Słepowron Mościcki, Hallerczyk,** kapitan i komendant 3 bataljonu 49 p. p. przeżywszy 22 let zmarł z ran odniesionych w obronie granic ojczystrych dnia 30 lipca 1920.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 sierpnia 1920 o godzinie 3 po poł. z kaplicy szpitala okręgowego na pogrzeżeni rodzice, krewnych, towarzyszy broni i przyjaciół zapraszają.

— **Apol do Dyrekcji tramwaju elektr.** Piszą nam z miasta: Ze względów oszczędnościowych zniesiono przed rokiem oświetlenie znaków (liter) na wozach tramwajowych. Przyznać trzeba, iż oszczędzono w ten sposób wiele prądu. Publiczność jednak narażoną jest wieczorami — które obecnie stają się coraz dłuższe — na przykre pomyłki i częste rozczarowanie w oczekiwaniu upragnionego wozu. Otóż podajemy Swoj Dyrekcji myśl do rozwązania tej kwestji. I tak:

sygnały (tylko na przodzie wozu u góry, a więc lityery wskazujące kierunek jazdy) byłyby oświetlane tylko na tych liniach, na których kursują równocześnie wozy w kilku kierunkach. A więc oświetlenie sygnarów zaczynałoby się lub kończyło: koło Techniki, na rogu ul. Zielonej i Zyblikiewicza, na Podwalu koło Teatru ewent. koło św. Anny. Tylko tyle, a więc tylko w śródmieściu! Dalej jest to rzeczywiście zbyteczne. Może Dyrekcja MKE, proszę tę uwzględni, jak tyle inych?  
**J. N.**

— **Okradanie uchodźców.** Dr. Janowi Węgrzyńskiemu, syndykowi Wydziału kraj. ukradziono na dworcu z wagonu przez okno, przed odjazdem pociągu, walizę z aktami, futro „Nutra” i dwa ubrania wart. 53.000 Mk.

— **Twardy sen.** Dr. Teodozy Wojewódka zam. Kurkowa 2, doniósł policji iż w czasie snu wyważył mu złodziej okno, wlaźł do pokoju i ukradł portfel z 1000 Mk, 3 złote zegarki i srebrny wart. 30.000 Mk.

— **Skrzynki pocztowe,** które przed kilku dniami pozdejmowano „celem naprawy i lakierowania” zostały wczoraj ponownie rozmieszczone na dawnych miejscach.

— **Wczorajszy dzień** był trzecim z rzędu dni chłodnych i deszczowych. Słońce ani na chwilę nie wyjrzało z poza grubej powłoki chmur. Nic też nie zwalnia ryciwej pogody i ciepła.

— **Sprostowanie.** Otrzymujemy następujące pismo: **DOG,** uprasza na podstawie § 19 ust. pras. o umieszczenie następującego sprostowania w najbliższym numerze Szanownego Pisma:

„Odnosię do notatki zamieszczonej w Nr. 232 z dnia 25 bm. pt. „Z Przemysłu” — Miljonowe kradzieże w wojskowym magazynie prowiantowym” — stwierdza się po przeprowadzonym dochodzeniu, że nie prawdą jest, jakoby MSO, w Przemysłu wykryła wielką kradzież w magazynie wojsk. prow. i jakoby sierżant Flachs odwoził prowianty do swego ojca, a ten je puszczał na pasek, jakoby barki w prowiantach szły na karb kradzieży popełnionych podczas drogi, dopóki MSO, nie wykryła zbrodniczych machinacji, jakoby wogóle wynikał jakakolwiek szkoda około 3.000.000 Mk, jakoby obu Flachsów uwieziono, natomiast prawdą jest, że Dow. taborów kazało wozić makę, w celu wypieku chleba w piekarni Hofnera, co przeprowadzał sierżant Flachs. Na skutek doniesienia MSO, przeprowadzono ścisłe i drobiazgowo dochodzenia, połączone z rewizją, tak u Flachsów, jak i Hofnera, rezultat jednak wykazał bezpodstawność owego doniesienia. Szkontrum przeprowadzone w magazynie wojskowym przez Komisję wydało zadowalający rezultat.

**DO WŁAŚCICIELI HURTOWNI, SKŁADÓW I SKLEPÓW.**

Magistrat miasta Lwowa wzywa wszystkich właścicieli hurtowni, składów i sklepów do bezwzględnego wykazania zapasów artykułów spożywczych a to maki, krup, kaszy, konserw itp.

Wykazy należy składać w Departamencie IX. Magistratu.

Zatajenie lub zaniechanie tego obowiązku będzie dotkliwie karane.  
**Neumann wr.**

**Zespół prawników koleżeńskie kursy przygotowawcze**  
Lwów — Senatorska 9 obok „Domu akademickiego” 1

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zaopatrzyć się mogą w „Słowo Polskie” w handlu korespondentem p. Kulinowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofji, ul. Na Błonie 1. 2. 2676

# **Aresztowania komunistów.** Komenda policji państwowej łódzkiej dokonała rewizji w lokalu żydowskiego związku zawodowego włókienniczego. Rewizja wykryła różne dokumenty i korespondencje nielegalne, które skonfiskowano. Aresztowano kilkanaście osób. Z rozporządzenia władzy wyższej, komenda policji państwowej w Łodzi uruchomiła nocą oddziały funkcyjarskich policji, którzy wspólnie z oddziałami żandarmerji dokonali rewizji we wszystkich dzielnicach miasta. Poszukiwano komunistów i bundzistów, prowadzących agitację bolszewicką. Ogółem w różnych domach dokonano 80 rewizji, podczas których znaleziono różne dowody i korespondencje kompromitujące. Aresztowano ogółem dwadzieścia kilka osób, wśród nich kilku radnych miejskich, należących do frakcji „Bundu”.

Policja aresztowała przy ul. Zielonej około domu Nr. 30, Fiszla Sumeraja, który usiłował zerwać plakat odezwy rządu polskiego. Przesłano go do ekspozytury wydz. 4 przy komendzie okręgowej.

D drugim miejscu, mianowicie przy ul. Dzielnej Nr. 36, aresztowano za to samo przestępstwo Jankła Szarfisztajna.

Policja piotrkowska zarządziła rewizję w mieszkaniu radnego miasta Wajshofa, członka żydowskiej socj. partji „Bund”. Podczas rewizji znaleziono znaczną liczbę broszur i pism treści komunistycznej, które skonfiskowano. Wajshofa, który właśnie był w magistracie na posiedzeniu komisji, wezwano do biura policji, gdzie go przesłuchał komisarz. Przy rewizji w mieszkaniu Wajshofa znaleziono także protokoły

różnych zebrań, pisane w żargonie. Komisarz policji zarządził natychmiastowe aresztowanie Wajshofa.

© **Ekskomunika pierwszych husytów czeskich.** Z powodu herezji i schizmy zostali przez władze biskupie ekskomunikowani księża czescy: Zahradnik, Brodsky i Farsky. Pierwszy z nich, jak mówi odpisany reskrypt, założył nową sektę, opanował kilka probostw i wszedł w związki małżeńskie, tudzież namawiał do nieposłuszeństwa przeciw Rzymskiej Stolicy. Drugiemu, Farsky'emu zarzuca się te same czyny, a prócz tego agitowanie w pismach przeciw arcybiskupim władzom i Stolicy Apostolskiej.

**Kurs bibliotekarski we Lwowie.**

Staraniem sekcji oświatowej pozaszkolnej ministerstwa WR. i OP., oraz rady szkolnej krajowej odbył się w dniach od 21 do 26 czerwca br. pierwszy kurs bibliotekarski we Lwowie. Kurs otworzył delegat Stanisław Sobiński, który w swej przemowie podniósł znaczenie bibliotekarstwa jako ważnego współczynnika oświaty pozaszkolnej. Prelekcje objeśli dr. Adam Fischer i Władysław T. Wislocki, obaj bibliotekarze i skryptorowie zakładu narodowego im. Ossolińskich oraz profesor I. szkoły realnej Tadeusz Urbański, były długoletni współpracownik biblioteki Baworowskich we Lwowie.

Program wykładów obejmował część ogólną a więc historję rozwoju pisma, książki oraz dzieje bibliotek głównie polskich. W drugiej części praktycznej, omawiano sposoby katalogowania książek, inventarze, katalogi realne i podręczne, systemy ustawiania książek w szafach, obieg i kontrolę wypożyczanych książek. Wreszcie przedstawiono uczestnikom sposób zakładania i organizowania bibliotek powszechnych, i pedagogiczną stronę działalności bibliotek powszechnych oraz ich doniaśne znaczenie dla oświaty pozaszkolnej. Obok wykładów odbywały się ćwiczenia w katalogowaniu. Poza programem zademonstrowano słuchaczom bibliotekę ruchomą „Uniwersytetu żołnierskiego”, który dla dobra kursu dostarczył na salę wykładową jedną szafkę biblioteczną zupełnie zorganizowaną wraz z książkami i niezbędnymi formularzami. Codziennie zaś rano zwiedzano grupami pod przewodnictwem prelegentów bibliotekę zakładu narodowego im. Ossolińskich, uniwersytecką, wypożyczalnię TSL. a jedna tylko grupa zwiedziła cenną bibliotekę Baworowskich. Tam bądź prelegenci, bądź uproszeni urzędnicy udzielali jeszcze na miejscu fachowych informacji.

Z 68 słuchaczy, którzy regularnie uczęszczali na wykłady większa część bo blisko 60 przypada na nauczycielstwo szkół powszechnych, bądź na abiturjentów seminarjum nauczycielskiego. Nadto brało udział w kursie 3 profesorów szkół średnich, reszta zaś przypada na słuchaczy Uniwersytetu i inne zawody. Kurs zamknął inspektor krajowy Mieczysław Piątkowski który rozdał uczestnikom poświadczenia odbycia kursu bibliotekarskiego. Oprócz Lwowa podobne kursy odbyły się w Warszawie, Lublinie, Zamościu i Sosnowcu.

**W Adminis'racji naszej złożyli:**

- Na skarb polski.  
Marja Sz., pozostawiona przez p. Wł. K. srebrny i papierośnicę wagi 297 gramów.
- Na ociemniatych żołnierzy  
Ryszard Kozarny mk. 50.
- Na sieroty po żołnierzach,  
Ryszard Kozarny mk. 50.

**Nekrologja.**

†  
**Z Breymerów AMALIA STRONEROWA**  
wdowa po s. p. Adolfie

zmarła dnia 30 lipca b. r., zaopatrzona św. Sakramentami, w 80 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 2 sierpnia b. r., o godz. 4 popołudniu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, o czym zawiadamia się krewnych i życzliwych znajomych. 3875

†  
**Seweryna Kowats**

ur. w r. 1850, zmarła po długich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 31 lipca b. r.

Na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie 2 sierpnia b. r., o g. 11 przedpołudniem z krypty koseioła OO. Bernardynów zaprasza stroskana

3874

RODZINA.

**OGŁOSZENIA.**

**Kilku roznosicieli**

znajdźcie stałe zajęcie.

3794